

E. Lichtenberg-Kokoszka,

Stymulacja słuchu

[w:] E. Lichtenberg-Kokoszka, *Zanim się urodziłem. Rozwój człowieka w prenatalnym okresie życia – zagadnienia wybrane*, Impuls, Kraków 2014, s. 36-37.

Link do wydawnictwa:

<http://www.impulsoficyzna.com.pl/wyszukiwanie.php?query=zanim-sie-urodzilem,1611.html>



To, że dziecko zapamiętuje w okresie płodowym określone dźwięki, czy nawet całe utwory może być wykorzystane również w życiu postnatalnym. Jeśli mama w czasie ciąży, 3-4 razy w tygodniu po pół godziny, będzie słuchała tych samych relaksujących utworów, dziecko po narodzinach będzie się przy nich uspokajało a nawet zasypiało. Kojąco na dziecko będą działać również słowa mamy czy taty, jeśli ci systematycznie rozmawiali, czytali czy śpiewali poczętemu maleństwu.

Z punktu widzenia rozwoju narządu słuchu istotne jest i to, że poczęte dziecko lepiej słyszy tony o niskiej częstotliwości niż tony wysokie, a w związku z tym większe znaczenie dla jego rozwoju ma głos męski niż kobiecy. Z tego też względu chcąc stymulować rozwój omawianego zmysłu, wskazane jest nie tylko słuchanie piosenek, czy występów radiowych i telewizyjnych mężczyzn, ale przede wszystkim zachęcanie ojców do „rozmawiania” ze swymi pociechami. Już bowiem 30 minut tygodniowo, w jednorazowej dawce, bądź kilka krótszych „seansów” wpływa zarówno na lepszy rozwój samego narządu słuchu jak i stymulację mieszczących się w mózgu ośrodków mowy. W konsekwencji owego, stosunkowo niewielkiego wysiłku ze strony ojca, będącego niczym innym jak inwestycją w przyszłość dziecka (pośrednio i własną, w końcu lepiej rozwijające się dziecko to spokojniejsze rodzicielstwo), dziecko ma mniej problemów z prawidłowym rozwojem mowy i słuchu, a w konsekwencji z nauką języka ojczystego i języków obcych. Co więcej, choć noworodki mają pewne problemy z odbiorem męskich głosów bezpośrednio po porodzie, to częste rozmowy ojców z poczętym dzieckiem ułatwiają im rozpoznanie taty po urodzeniu.

Ponadto dziecko otoczone symfonią dźwięków kształtuje większą wrażliwość muzyczną co w przyszłości może zaowocować pewnymi zdolnościami czy nawet talentem w tym zakresie. Niejednokrotnie obserwujemy bowiem „rodzinne predyspozycje” do gry na pewnych instrumentach, a wzrost talentu w kolejnych pokoleniach nie jest wynikiem jedynie szybkiego rozpoczęcia nauki gry na danym instrumencie, ale i „nasylenia” dziecka muzyką już w okresie prenatalnym¹. Sama stymulacja dźwiękowa jest również jednym z elementów korzystnie wpływających na rozwój mózgu. Otoczenie kobiety ciężarnej różnorodnymi dźwiękami oraz głosami (w tym zwłaszcza męskimi) stanowi zatem element inwestycji w lepszą przyszłość dziecka.

(...)

¹ Pokazują to badania dzieci matek zawodowo grających na instrumentach. Czytelnikom proponuję obejrzenie pięknego filmu poruszającego również kwestię prenatalnych predyspozycji dla rozwoju talentu muzycznego – „Cudowne dziecko. August Rush” w reżyserii K. Sheridan’a, Warner Bros. Picture 2007 r.